CZĘŚĆ XIV. № 93. ROK 7. (1836.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina i *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 55 r. as. *Półroczna*, 28 r. ass.

Wtorek, $\frac{1}{13}$ Grudnia.

Tygodnik będzie wychodził w roku przyszłym, bez żadnej zmiany w dotychczasowym układzie i cenie. Osoby życzące prenumerować na to pismo proszone są o wczesne zgłoszenie się.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{\text{30 Listopada.}}{\text{12 Grudnia.}}$

CESARSTWO ROSSYJSKIE.

— Na przedstawienie P. Ministra Skarbu o wprowadzeniu w arendowych skarbownych i starościńskich dobrach płodozmiennego gospodarstwa, N. Cesarz Jmć raczył w dniu 23 zeszłego Października postanowić stosowne prawidła, których szczegoły dane będą w przyszłym numerze Tygodnika.

— Na zasadzie zdania Rady Państwa P. Minister Skarbu wydał w dniu 29 zeszłego Paźdz. *dziesięcioletni* wyłączny przywilej mieszczaninowi Petersburskiemu, majstrowi kunsztu stolarskiego *Opitz*, na wynalezioną przezeń *śpieszną* prasę drukarską szczególnego składu.

Ukazy Rządzącego Senatu.

1 Departamentu.

1) *13 b. m.* «Rada Państwa, dostrzegając z dochodzących «do niej spraw, niejednostajności w stosowaniu przez są«downictwa 66*go* artykułu Układu Praw Kryminalnych, (tom «15) we względzie wieku przestępców, skazywanych zamiast «zesłania do Syberyi, na oddanie do służby wojskowej, *dała «zdanie:* nim nastąpi ogólna rewizya ustaw o zsyłaniu do «Syberyi na osadę, przyjąć za prawidło: ażeby z liczby prze«stępców, ulegających według przepisów prawa takowemu «zesłaniu, skazywani byli natomiast: mający lat wieku do 35, «do wojska do jakiego zdatnemi się okażą; od 35 do 40, «do rot aresztantskich; mający więcej jak 40 lat wszyscy bez «wyjątku powinni być zsyłani na Syberyą na zaludnienie «czyli osadę.» Zdanie to zatwierdzone zostało przez N. Pana w d. 22 Października b. r.

2) *14 b. m.* O urządzeniu gubernijalnego miasta Jarosławia.

3) *tegoż dnia.* O powinności kwaterunkowej w temże mieście.

4) *17 b. m.* O obowiązkach stałych członków Kommissyj Żywności i klassach do których należą Rządcy ich kancelaryj i Buchhalterowie.

5) *18 b. m.* O rangach dla ludzi pracujących w wydziale górnictwa Altajskiego.

6) *tegoż dnia.* O powiększeniu etatu Kantoru Petersburskich zapasnych magazynów.

7) *19 b. m.* O rozciągnieniu na urzędników wydziału pocztowego w Syberyi Ustawy Komitetu Syberyjskiego.

8) *tegoż dnia.* «Rada Państwa, w połączonych Departa«mentach Prawnym i Gospodarczym i na zgromadzeniu ogól«ném, roztrząsnąwszy przedstawienie Ministra Skarbu we «względzie 311 artykułu Układu ustanowień i urządzeń Za«kładów Kredytowych, (tom XI) i uznając dozwolone w ar«tykule tym pozostawianie swobodnemi niektórych dusz ze «wsi zastawianych w Banku Pożyczkowym, nietylko niepo«żytecznem, lecz w skutkach swoich szkodliwem, *dała zda-*

«*nie:* wymieniony artykuł z Układu Praw wyłączyć.» Zdanie takowe zatwierdzone zostało przez N. Pana w dniu 14 Października bież. roku.

9) *tegoż dnia.* (s tegoż ogól. zgrom.) O akcyzie, mającej się pobierać od wyrabiających napój, znany pod nazwiskiem «miodowego kwasu.»

S 1 Departamentu.

10) *tegoż dnia.* O wyznaczeniu pensyj *zupełnym* (круглымъ, niemającym ani ojca ani matki) sierotom, za służbę ojców.

11) *20 b. m.* O Sądzie wojskowym na marynarzy niższych stopni.

12) *tegoż dnia.* O Kommisyonerze 9 klassy *Baranowskim.*

13) *tegoż dnia.* «P. Minister Spraw Wewnętrznych w «raporcie do Rządz. Senatu przedstawiał, że nie znajdując «w *Ustawie o Żydach* z r. 1835 *) zakreślonych dawniejszemi «Ustawami ograniczeń względem pomieszkania żydów w mieście Wilnie i żydów-rabinistów w mieście Trokach, tudzież «względem posiadania przez żydów własności nieruchomych «w Kamieńcu Podolskim, wnosił przedstawienie do Komitetu PP. Ministrów, na którego żurnał, Cesarz Jmć, w «dniu 20 Listopada, raczył roskazać: pozostawić wszystkie «wyżej wymienione ograniczenia w ich mocy i przeto uczynić następne w Ustawie a Żydach zmiany: *wyłączywszy s «§ 3 pomienionej Ustawy gubernije Podolską i Wileńską, «pomieścić je w 4* §, z zastrzeżeniem względem Podolskiej «tego ograniczenia, które postanowione zostało we 4ej Uwadze «do 11 artykułu Dalszego Ciągu Układu Ustaw o pasportach «i zbiegach; — we względzie zaś Wileńskiej pojaśnić, że w «niej pozwala się mieszkać żydom, wyjąwszy dwie ulice gubernijalnego miasta Wilna, mianowicie: jednę, idącą od «Ostrej-Bramy do Katedry, drugą od Trockiej-Bramy do «Kościoła Św. Jana, tudzież wyjąwszy miasto Troki, gdzie «wyłącznie pozwolono mieszkać żydom Karaimom, odłącznie «od żydów Rabbinistów, i dla przesiedlenia których, Zdaniem Rady Państwa, w dniu 7 Stycznia 1835 roku naznaczony został termin oddzielny.»

14) *tegoż dnia.* O sposobie przesiedlania żydów do gub. Tobolskiej i obwodu Omskiego.

15) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem Ustawy o rozstrzyganiu w Wojsku Dońskiém nieukończonych interesów.

— Umieszczamy tu ułożoną przez P. Ministra Spraw Wewnętrznych, i przez N. Cesarza Jmci w d. 6 b. m. rozpatrzoną tabellę o liczbie koni, jakie przejeżdżający po Kowieńskiém szosse brać mają stosownie do pór roku i rodzaju pojazdów:

Wiosną, latem i jesienią.

1. Do pocztowych zwyczajnych powozów, (kibitek), dla jadących pojedyńczo, we dwóch. lub trzech, zaprzęga się koni. . . . . 2.
2. Do wielkich kibltek dla jadących, pojedyńczo, we dwóch lub we trzech . . . . 3.
3. Do zwyczajnych podróżnych koczów i bryczek o dwóch miejscach:
   dla jadących pojedyńczo i we dwóch . . . . 2.
   — ——— we trzech i we czterech . . . . 3.
4. Do koczów o 4 miejscach:
   dla jadących we dwóch i we trzech . . . . 3.
   — ——— — czterech i w pięciu . . . . 4.
5. Do karet o 2 miejscach:
   dla jadących we dwóch i we trzech . . . . 3.
   — ——— — czterech i w pięciu . . . . 4.
6. Do karet o 4 miejscach:
   dla jadących we trzech, we czterech i w pięciu. 4.
   — ——— w sześciu i w siedmiu. . . . . 6.

Zimą.

1. Do sań zwyczajnych, zwanych *rozwalnie* i *poszewnie*:
   dla jadących pojedyńczo i we dwóch . . . . 2.
2. Do wielkich podróżnych bud i karet zimowych:
   dla jadących we dwóch i we trzech . . . . 3.
3. Do bud i karet o 4 miejscach:
   dla jadących we dwóch, we trzech i we czterech 4.
   Do pojazdów kołowych, postawionych na sanie.
4. Do karet, koczów i bryczek o 2 miejscach:
   dla jadących pojedyńczo, we dwóch i we trzech. 4.
   — ——— we czterech i w pięciu . . . . 6.
5. Do karet i koczów o 4 miejscach:
   dla jadących we dwóch, we trzech i we czterech 6.
   w pięciu i w sześciu . . . . 6.

Uwaga I. Do osób, z liczbą których zastosowana jest ilość koni, policzają się i służący, siedzący na kozłach, s przodu lub za pojazdem.

II. Jeśli się zdarzy że w pojazdach więcej jest podróżnych niż w niniejszej tabelli oznaczono, w takim razie należy przyprzęgać na jednę i dwie nadliczbowe osoby, jednego, a na dwie i trzy, parę nadliczbowych koni.

— Do 1 oddziału 3 Departamentu Rządzącego Senatu weszły następujące sprawy *śledcze*, przysłane od Cywilnych Gubernatorów: Grodzieńskiego, — 1) O majątkach byłych członków Izby Skarbowej Grodzieńskiej, s których uzyskują się stracone przez nich summy skarbowe. — 2) O majątku Bartachowskich. — Podolskiego, 3) O Szymonie Ticheńskim, którego obyw. Szadkowski oddał za rekruta, a Chmielniccy mieszczanie przywłaszczają do swojej gromady.— 4) O sianożęci niegdyś należącej do starostwa Hajsyńskiego, a teraz przywłaszczanej przez Radzcę honor. *Rożkow.* — 5) O pretensyi Komissyonera Spiridonow do hrabi Chołoniewskiego o 624 ruble srebr. za wódkę. — 6) O majątku pozostałym po bezpotomnie zeszłym Józefe Morawskim. — 7) O spornym między Skarbem a Uszycką Soborną Cerkwią lesie zwanym Popow. — 8) O Stefanie i Pawle Stani-

*) Patrz przeszłoroczny Tygodnik.

sławskich będących jakoby nieprawemi dziećmi obyw. Stempowskiego. — 9) O majątku pozostałym po bezpotomnie zmarłym cudzoziemcu Jerzym Horbatelu. — Mohylewskiego, 10) O pieniądzach nadto wydanych wojskom gwardyjskiego korpusu, w czasie marszu przez guberniją Mohylewską. — 11) O przedanych z dóbr hrabi Sołłohuba, teraz na Skarb zabranych, obywatelowi Jaganow poddanych Antonim i Agacie Pawłowych. — 12) O uroczyskach, poszukiwanych przez Kryczewskie Cerkwie.

— Do tegoż oddziału i Departamentu weszły następne *appellacyjne* sprawy, przysłane z Izb Sądu Cywilnego: Mińskiej, 1) Obyw. Chełchowskiego z Babickim, poszukującym wolności s pod jego władania. — Mohylewskiej, 2) Jana Michajłowa, poszukującego wolności s pod władania xięcia Warszawskiego.

(Wedł. 3 ogł. w Dod. do G. P. z d. 20 b. m)

— Do Petersburga przybyli: 10 b. m, s Kijowa, obywatel tamecznej gubernii *Konarski;* z Brańska, zostający przy Sztabie J. C. W. w wydziale W. Mistrzowstwa artylleryi Pułkownik konnej artylleryi gwardyi baron *Kosiński.*

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa 29 Listopada.

(Powtarzamy tu z Dziennika Powszechnego następny)

(Artykuł nadesłany.)

«Mości Redaktorze! Wróciwszy w tych dniach z zagranicy, dowiedziałem się że kuzyn mój L. B. sprzedaje zapołowę wartości piękne dobra po Ojcu odziedziczone; dowiedziałem się i o przyczynie, która go do tego nierozmyślnego skłoniła czynu. Został on nastraszony. Jest pewna klassa ludzi, których we Francyi nazywają *les intrigants;* znajdują się tacy i w Polsce, a przemysł ich na tem się zasadza, aby mącąc wodę, łatwiej ryby łowić.

«Ludzie ci rozsiewają pogłoski w zamiarze osiągania z nich korzyści; mimo zaś całą niedorzeczność rozgłaszanych baśni, znajdą zawsze łatwowiernych, których w zastawione sidła uwikłać zdołają. Głoszą oni obecnie, że według nowo wydanego dekretu o szlachectwie, osoby które niewylegitymują się przed Heroldyą, nie będą miały prawa posiadania dóbr ziemskich i że takowe, chociażby oddawna były ich własnością, sprzedane zostaną za ceny przez Rząd ustanowione. I do mnie przychodzono dnia wczorajszego z takiemi samemi nowinami, a razem z propozycyą sprzedaży lasu mego, którzy posiadam w Sandomierskiem.

«Z tego zatem powodu odczytałem z uwagą nowe postanowienie o szlachectwie, i nie znalazłem w niem nic takiego coby mogło dawać powód do obawy właścicielom dóbr ziemskich nie-szlachcie. Następnie przerzuciłem prawa nasze cywilne, jako też wszelkie inne postanowienia rządowe, i przekonałem się, że nikomu z mieszkańców Królestwa Polskiego, bez różnicy stanu, nie zabroniono posiadania dóbr ziemskich.

«Mówiłem wreszcie w tej mierze z wielu osobami z świata i dobrego sposobu myślenia znanemi, których rozmowy, jak równie i zwrócona przezemnie samego uwaga na Ojcowską troskliwość Rządu, jakiej ciągle daje dowody względem właścicieli dóbr ziemskich, i w ogólności względem całego stanu rolniczego, ustaliły we mnie to przekonanie, że kursujące po mieście tej natury nowinki, są dziełem przemyślnych spekulantów.

«Wstrzymałem zatém kuzyna mego L. B. od sprzedaży dóbr, i rozumiem, że nie będzie bez korzyści publicznej, gdy WPan Mości Redaktorze, artykuł ten w pismie swem umieścić zechcesz. Zbawiennem jest bowiem zdzierać maskę z oszustów, i otwierać oczy łatworiernym, których na nieszczęście nie mało znajduje się u nas w Polsce.»

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 26 Listopada. Sir Robert Peel oznajmił iż przyjmuje ofiarowaną mu godność rektora uniwersytetu Glasgowskiego, równie jak i obiad ofiarowany przez mieszkańców tego miasta.

— Xiążę Palmella, w towarzystwie dwóch swoich synów, hrabia Villareal, baron Renduffe, margrabia Moncayo i były kassyer skarbu Casto, przybyli do Londynu.

— Otrzymane tu wiadomości od kapitana Back dochodzą 1 Sierpnia. W dniu tym znajdował się on w ciaśninie Hudsońskiej, pod 62 stopniem szerokości północnej i 71° długości wschodniej. Chociaż lody nad brzegami nader były zgęszczone, kapitan Back zamierzał dostać się przez nie aż do Wager River, gdzie wysiądzie na ląd, dla zbadania wejścia do ciaśniny Regenta.

— Dzienniki tutejsze ogłaszają wyciągi z listów i gazet lizbońskich, dochodzących do 14 b. m., które zapełnione są większą częścią mniej interesującemi szczegółami o ostatnich wypadkach. Stolica używa zupełnej spokojności, lecz obawiano się mocno planów miguelistów. Wszystkie wojska regularne skupiły się w Alentejo, dla naglądania poruszeń jenerała Gomez. Dwa batalijony ochotników otrzymały roskaz wyruszenia w tymże kierunku, lecz nie chciały go usłuchać, przytaczając iż don Pedro obiecał był uwolnić ich od wszelkiej służby po skończeniu wojny o sukcessyę. Dowództwo nad wojskiem ofiarowane było xięciu Terceiry, który go nie przyjął. *Diario di Governo* ogłasza dwa wyroki Królowy, s których jeden tyczy się pełnomocnictw jakie dane być mają przez wyborców delegowanym przez nich deputatom na zgromadzenie kortezów, co do przedsięwzięcia rozmaitych popraw w konstytucyi; drugi zaś upoważnia obieranie na delegowanych i osób zajmujących urzędy ministrów. Dwie gazety: *Revista* i *Independente*, które przedtem utrzymywały z zapałem stronę konstytucyi don Pedra, przestały od czasu ostatnich wypadków wychodzić. W Braga odkryto wielki spi-

sek miguelistów, i skutkiem tego znaczna liczba osób znakomitych została zatrzymaną.

Paryż 28 Listopada. Odpowiedzialny wydawca gazety *la France* stawał 26 b. m. przed tutejszym sądem d'assises, za umieszczony w jego gazecie artykuł, w którym xiążęciu i xiężnej Angoulême nadane są tytuły Króla i Królowy. Uznany został za winnego obrazy praw Królewskich i skazany na 3 miesiące więzienia i karę pieniężną 300 fr.

— PP. Green, Masson i Holland przybyli ze swoim balonem do Paryża. Zapewniają iż P. Green przedsiębierze w przyszłym tygodniu nową podróż napowietrzną, z 10 ludźmi.

— Minister oświecenia zajmuje się środkiem zapewnienia nie tylko każdemu małemu miasteczku ale nawet każdej w całej Francyi gminie, małej biblioteki, złożonej z dzieł elementarnych we wszystkich oddziałach przemysłu i sztuk, tudzież xiążek religijnych. Biblioteki te pomieszczone zostaną tymczasowo w domach merów każdej gminy i wyrachowano iż koszta ich nabycia nie przewyższą ogółem milijona lub 1,200,000 franków. Bezwątpienia izby najchętniej przyzwolą na ten wydatek, którego użyteczność jest niezaprzeczoną.

— Przez szczególny skutek zwiększania się ludności przemysłowej w okręgu Valenciennes, rada umnicypalna gminy Bruille ujrzała się zmuszoną uchwalić, iż, s powodu szczupłości obrębu jej smętarza, umarli odtąd mają być grzebami *stojący*.

— 25 z rana otrzymano tu wiadomość, iż marszałek Clausel z xięciem Nemours wystąpili 12 t. m. z Bone i zatrzymali się na nocleg w niejakiej odległości od tego miasta. Wojska beja Konstantiny cofają się zewsząd w kierunku głównej jego armii.

— Od kilku dni krążyły tu rozliczne wieści, o nowem pokuszeniu arabów na samo miasto Alger. Oto są niektóre szczegóły tego wypadku. «z d. 9 List. Jenerał Rapatel dowiedział się iż pod Cliffa i niedaleko Buffarick ukazały się znaczne oddziały arabów, i, s tego powodu dzisia zrana roskazał przeciwko nim wyruszyć całej załodze i sam stanął na jej czele. Dla obrony miasta pozostała w niem tylko pod bronią część nowo urządzonej afrykańskiej milicyi, druga zaś otrzymała roskaz wyruszenia w pole za pierwszym danym znakiem. W mieście panuje największa niespokojność. Siły nieprzyjaciela nazbyt są przesadzone i cenione do 20,000 ludzi. »—« Z d. 10 List. Otrzymane dzisia wiadomości są bardziej zaspakajające. Przy pierwszem spotkaniu z nieprzyjaciółmi, którzy, jak zapewniają, zostają pod wodzą Abdel-Kadera, straciliśmy 20 spahisów, w liczbie których znajduje się trzech oficerów i nadto zabito nam 25 żołnierzy.» — «11 List. Dzisia wyruszyły ztąd w pole 2 działa, z wojennym rynsztunkiem. Przedsięwzięto wszelkie środki dla zapewnienia wewnętrznego bezpieczeństwa Algeru. W ciągu tegoż dnia zatrzymano trzech beduinów, którzy pod zwykłą odzieżą broń ukrywali i wydano roskaz rewidowania wszystkich przybywających do miasta krajowców.» — «12 List. Abdel-Kader zalecił, jak powiadają, bejowi Milany, zebrać wszystkie swoje siły na tę wyprawę przeciw Algeru, który, według jego mniemania, łatwo było opanować, s powodu iż go zostawiono bez należytych środków obrony, i przesłał bejowi 6 wozów wojennej amunicyi. Jenerał Rapatel wrócił tu wczora, co poniekąd umysły mieszkańców uspokoiło.»

— Z Lorient piszą iż odjazd xięcia Ludwika Bonaparte wstrzymany nieco został przez wiatry przeciwne. Dopiero 21 b. m. okręt «Andromède» na którym xiążę znajduje się, wyruszył pod żagle i zniknął z oczu mnóstwa ciekawych, zgromadzonych na to widowisko.

— W *Sentinelle des Pyrénées* z d. 24 b. m. czytamy: «Zapewniają iż jen. Esparterro przybył do Portugalletty. Jenerał Alvarez, który dotychczas działał w Asturyi, połączył się z Esparterro 20 b. m. Przez statek parowy przybyły dnia wczorajszego z Secoa dowiadujemy się iż jenerał Esparterro 21 b. m. pod Antpotegui, o dwie mile od Bilbao, po uporczywej i krwawej bitwie, karlistów nagłowę pobił. Strata poniesiona przez jen. Villareal ma być nader znaczącą. W skutek tej bitwy oblężenie Bilbao miało niezwłocznie być zdjęte.

— Utrzymanie Królowej Krystyny jako Regentki Państwa zostało uchwalone przez Kortezów większością 124 głosów przeciw 6.

Oldenburg 26 Listopada. Małżeństwo Króla Jmci Greckiego z J. W. Xiężną *Amaliją*, córką naszego xiążęcia, odbyło się 22 b. m. z wszelkiemi uroczystościami, właściwemi tak wielkim obrzędom. Niewiadomo jak długo Królestwo JJ. zamierzają jeszcze tu zabawić.

Nowy-York 30 Paźdz. Prezydent wyznaczył komissyą, dla zbadania przyczyn niepomyślnego skutku wyprawy przeciw indyanom we Florydzie, pod roskazami jenerałów Scott Gaines, tudzież zwłok w wojnie z krikami w Alabama.

— W liście z Fortheilmann, we Florydzie, z d. 27 Wrz. czytamy następujące szczegóły o tamecznej wojnie z indyanami. «Z ośmiu naszych kompanij, zaledwie dziś pod bronią 150 ludzi. Żołnierze żadnego nie mają do tej wojny usposobienia i zamiast pomykania się wgłąb ziemi nieprzyjacielskiej, musieliśmy się cofnąć. Zarzucają jenerałowi Scott, iż nie popierał mocniej wojny w ciągu lata, ale postępowanie takowe byłoby największym błędem. Uczynił on wszystko co w obecnych okolicznościach przedsięwziąść się dawało i tylko natura ziemi zniweczyła jego zamiary. Miał on do walczenia z naturą nie zaś z Indyanami, którzy za jego zbliżeniem się cofali się do kryjówek wcale nieprzystępnych. Do miejsca tego sam jenerał Jackson nigdy nie był doszedł, gdyż nie przechodził nigdy za rzekę Suwani i dla tego też nie ma żadnego wyobrażenia o naszem położeniu.»

(J. S. P. Gaz. P. P. P.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Ostatnimi czasy odkryto w Niemczech potomków w prostej linii sławnego Marcina Lutra. Ojciec ich Józef Karol

Luther, urodzony 11 Listopada 1792, wrócił na łono kościoła katolickiego, żył przez czas długi ze swą rodziną w Czechach, gdzie umarł w ostatniej nędzy. W nikczemném jego mieszkaniu znaleziono pięcioro pozostałych po nim dzieci, które są: Antoni, urodzony w 1821; Marya i Anna, urodzone w 1819, Jan, ur. w 1826 i Teresa urodz. w 1831. Odkrycie to powszechność protestantska winna jest gorliwym poszukiwaniom przełożonego nad zakładem zwanym Św. Marcina, ustanowionym w cześć Lutra i umieszczonym w dawnym klasztorze Augustyanów, P. Rheinthaler. Siostry i bracia Antoniego przyjęci są do zakładu, sam zaś ten starszy brat, gdy żadnego do wyższych nauk nieokazywał usposobienia, oddano go na naukę do stolarza, w jakowym kunszcie wielce sobie podobał. Rodzina ta polecona została względom pobożnych zwolenników jej przodka, dotąd atoli żadnego prawie z ofiar nie otrzymała wsparcia, na co niektóre dzienniki gorzko się użalają.

— Odkrycie naturalnie rosnącego krzewu herbaty w Assam, jednej s prowincyj angielskich w Indyach Wschodnich, należycie już przez umyślnie wysłaną kommisyą sprawdzone zostało; kommisarze znaleźli krzew ten, wybujały nawet do wysokości drzewa od stóp 20, do grubości 4 i 5 calów, rosnący na ogromnej płaszczyznie, na czterech rozmaitych gatunkach gruntu. Znalezione exemplarze są właśnie tej odmiany, która daje herbatę używaną w Europie. Odkrycie to tak jest ważne, że w braku dostatecznej liczby rąk na miejscu, anglicy myślą o zwabieniu na tę płaszczyznęcałej osady chińczyków z nad-zachodniej granicy.

Starożytności krajowe.

WĘDRÓWKA

Do gór Utenesa, xiążęcia Litwy, założyciela Uciany.

«Bliski mieszkaniec starożytności litewskich, prawie nikomu niewiadomych, a krótko i nietrafnie przez Stryjkowskiego opisanych, oddawna winien byłem oznajmić o nich litwinom i dla dokładniejszego poznania w te miejsca świętą odbyć wędrowkę. — Ledwo jednak teraz w miesiącu Maju udałem się do dziedzica wsi Pokolń po litewsku «pakalniej» zwanej co znaczy po polsku podgórze, o 11 wiorst od Uciany (Uteny) położonej, zapraszając do zwiedzenia góry, wedle Sryjkowskiego przez xięcia litwy Utenesa niegdyś zamieszkanej, i szukania starożytności litewskich. Że wierzch tej góry ciągle jest uprawianym, odkryto na nim niemało dawniejszych pozostałości, jako to trojkątowe żelazo z napisami, drobne pieniążki i u dołu góry w kopanych rowach mosiężne szczątki od wędzideł. Ale z pomiędzy tych znajduje się tylko w roku przeszłym wydobyty pieniądz czarny, niewiadomo mosiężny czy złoty, który mnie dziedzic ukazał. Na jednej stronie pieniądza wyobrażona jest wilczyca karmiąca dwoje dzieci, z napisem z lewego brzegu: *Renus*, s prawego: *Romulus*. Na drugiej stronie są dwaj rycerze, s tarczami, s których jeden obalony, do-koła napis: MATTH: AU RER REC HPA: M. «Daty niemasz.

Wyrażenie na tym pieniądzu wilczycy, dzieci, rycerzy, Jaroz i t. d. tak piękne i wyraźne, iż zdaje się że ten pieniądz do poźniejszych czasów należy.

Teraźniejsze poszukiwanie na górze stary dziedzic odłożył do jesieni, to jest do czasu wolniejszego od rolniczych zatrudnień. — Powaga Stryjkowskiego zaprowadziła mnie do Pokolń, ale bliżej Uciany znaczniejsze i okazalsze zabytki starożytności więcej mnie pociągały. — O 4 wiorsty od Uciany, jadąc starą drogą pocztową do Wiłkomierza, na początku lasu, z prawej strony zarosłe odwiecznemi dębami ukazują się dwie ręką ludzką w najpiękniejszym położeniu wzniesione góry, zowiące się po litewsku Pilekalnis. — To jest sypana góra; nieodlegle wioseczka tegoż nazwisko i blisko wieś niemała, zowiąca się Narkunej, (*Chęć ciał* znaczy po polsku.) — Na tych górach jest podanie pospólstwa że Utenes w złotém naczyniu czy urnie został pogrzebanym. — W dniu 2 Augusta idącego roku, z jednym człekiem i prętem żelaznym, udałem się do tych miejsc w celu robienia poszukiwań. — Dwie są góry Pilekalnis zowiące się, od których na wschod o 4 wiorsty jest położoną Uciana i o kilkaset kroków wioseczka Pilekalnis; na południe o poł wiorsty wieś Narkunej, na połnoc o 2 wiorsty droga, Kowieńskie szosse i majętność Jassany, na zachod o 2 wiorsty wieś Wazgiele. — Pierwszy wzgórek kwadratowy, sypany w kształt budowy z wałem od połnocy mieści się na innej, od natury zformowanej górze, z drogą połączonej, mającej z trzech stron głębokie wąwozy. — O kilkadziesiąt kroków wznosi się druga góra, podobna wysokością zamkowej Wileńskiej, prawie od podstawy ręką ludzką usypana, odarnowana, zwężona u wierzchu, gdzie jest w kwadrat ukształconą; również ma wał od połnocy i na około fossy, głęboko wykopane; od południa tuż pod górą płynącą rzeczkę Uciankę (Utenełą); na zachodniej stronie przyległe góry wałami są opatrzone; na pierwszej, gdzie jakoby grób Utenesa znajduje się, nic odkryć niemogłem; wstępując na drugą znalezione kawałki gruzów, a na wierzchu odkrycie ich w większej ilości, zrobiły mi nadzieję znalezienia cegły sklepów lub szczątków budowli. — Dnia 3 Augusta z rydlami i dwoma ludzmi (których po imionach nazywać będę) przybyłem do góry pierwszej i gdy nic odkryć nie mogłem udałem się do drugiej. Piotr kopał przy rogu wału połnocnego i po wykopaniu trzech arszynów głębokości, które składał sam czarnoziem, kuchenne wyrzuty, rozmaite kości, szczątki pobitych garnków i gruz podobny do kawałków cegły, gdy dokopał się gliny twardej, z robotą przeszedł na środek wału. — Jan kopał na środku góry; czarnoziem zdatny do uprawy gruntów, kości, kawałki garnków, gruzy podobne do ceglanych i porządkiem kamienie jak bruk ułożone

obiecywały znalezienie rzeczy ważniejszych; ale gdy się do twardszej ziemi po wybraniu głębokości sążnia dokopał, przeniósł się na wschodnią stronę góry i po wykopaniu arszyna znalazł starożytną, zapewna przed tysiącem lat od litwinów używaną żelazną dzidę, długości połarszyna i cal, ukutą do osadzenia w drzewo; mimo tak długi przeciąg znajdowania się w ziemi, kształt dzidy i ostrze od rdzy niezostało zepsute; po wydobyciu głębszém odkryła się twarda ziemia. — Piotr wybrawszy dwa arszyny ziemi czarnej, znalazł mnóstwo przepalonych kamieni i gruzów, bez ziemi ułożonych.— Z powodu nocy, roboty na dzień następny odłożone. — W dniu 4 Augusta, Piotr, po wykopaniu głębszém, trafił na grubą warstę przepalonych kamieni i glinianych gruzów, które wybierając pod ziemią prawie sklep obszerny uformował.—Dotąd miałem nadzieję znalezienia cegły, dopiero w wielkich sztukach wydobyte gruzy i gliniane tynki od ścian przekonały że xiąże Utenes do swych budowli nieużywał cegły i wapna i że mniemane szczątki cegły był to gruz od bitych z gliny pieców, podobnych do będących w chatach litewskich włościan. — Że zamek Utenesa był z okrągłego drzewa bez kominow stawiony, to okazują tynki i gruzy piecowe; że Utenes niemiał szkła, fajansow, bo tylko same kawałki pobitych prostych garnkow glinianych zostały wydobyte. — Kuchnia jego musiała być obfitą w mięsiwo, o czem z ilości pozostałych kości wołowych, świnich, kłów dzików wnosić można; po wydobyciu znacznej części gruzów, Piotr znalazł kawałki przepalonej miedzi, wyraźnie od brzegu kotła odłamanej, a ztąd pokazuje się, że prócz żelaza, zowiącego się po litewsku Gelażys, mieli litwini miedź (Warys) i do robienia naczyń kotlarzow. — Jan kopał blisko znalezionej dzidy w rożnych miejscach i głębokościach; gdy nic nieodkrył z powodu zpóźniowej pory, robota do dnia następnego zatrzymała się. — W dniu 5 Augusta z większą usilnością powtórzyłem kopanie na pierwszej górze i chociaż mniemają że tu Utenes pochowany, jednak w różnych miejscach i głębokościach nic procz ziemi twardej glinianej nieodkryłem.

Po przejściu na drugą górę, Piotr kopał przy wale, przeniósł się potem na różne miejsca góry i prócz gruzów z przepalonymi kamieniami nic niewydobył. Jan także przechodząc często, gdy nic szczegolnego nienatrafił, wrócił na srodek góry, gdzie między kośćmi kuchennemi, znalazł kawał rogu jeleniego, dobrze zachowanego, który zdaje się że do szlifowania czegoś był używanym i z powodu zpóźnionej pory roboty nadal odłożyłem. — Z całego poszukiwania okazuje się że góra druga (Pilekalnis) była usypaną i przez kilkaset lat zamieszkaną; — że warsta ziemi czarnej, której naokoło na polach niewidać, uformowała się na górze z wyrzutów śmieci i kości kuchennych; — że zamek na tej górze musiał być spalony lub zrujnowany, że potem wał usypano i pod niego użyto gruzów i kamieni; że władca tej góry miał znaczną liczbę ludzi w swym urządzeniu, gdy taki ogrom zdołał usypać; — że poźniej po usypaniu wału nie musiał znajdować się zamek, bo nigdzie śladu pieców znaleść na powierzchni niepodobna.

Oktobra 15 byłem na górze Zamkowej Wilkomierskiej, podobnej do góry Utenesa; dotąd mniemano że jest oderzniętą od gór pobliższych, ale dopiero gdy połowę jej odkopano i wyrobiono na cegłę, odkryły się ze środka i spodu okrągłe drzewa, wychodzące z góry, jedne na drugich jak w budowlach ułożone; podobnież przed kilką laty w głębi góry znaleziono suchę studnią, ze zrębem, i łopatę dębową dobrze zachowaną; to wszystko przekonywa że i ta góra Litewska ręką ludzką została usypaną.

Gdy dziedzic Pokolń i tej jesieni s powodu zasiewów odłożył poszukiwania do roku następnego, w dniu 1 Nowembra, z jednym człekiem, udałem się do góry Utenesa opisanej przez Stryjkowskiego. — Od północnej strony blisko jej znajduje się zaścianek Kudry i jezioro Widynksta, dalej wieś Miluna, od wschodu wieś Kwasele, od południa Pokolnie, od zachodu las, za którym jezioro Wersmina. — Wedle wymiaru przez Inżynierów Rządowych w r. 1827, wysokość góry, biorąc prostopadłą od jeziora Widynksty, ma sążni 3 arszynowych 58; bok kwadratu na wierzchu góry sążni takichże 30. Góra ta, w pozycyi bardzo pięknej położona, jest panującą nad innemi; stąd widok rościąga się prawie na półtory mili, ale cała jest od natury zformowaną, procz kwadratu na wierzchu, około sążnia wyniosłości usypanego. Stronę jednę kwadratu znalazłem nieco świeżo rozkopaną, ale nic procz starego piasku niepostrzegłem. Mimo zasiane żyto na środku, po brzegach i w różnych miejscach kopałem jamy, od arszyna głębokości, ale nic prócz piasku i czasem czarnoziemu niepostrzegłem.—Orzący na górze również nic nie znalazł; stąd się odkrywa że gdy gruzów od pieców niema, a bez nich Litwini w zimnym klimacie zakładać zamków niemogli, gdy nieukazały się rzeczy kuchenne, kości, szczątki garnków i t. d., najpewniej w tym miejscu nie mieszkał Utenes, i Stryjkowski niepostrzegłszy o 4 wiorsty od Uciany gór, które były mieszkaniem Utena, udał się aż o 11, gdzie oprócz góry przez niego opisanej, do obrony służącej, są inne wyraźne fortyfikacyje, należące zapewna do czasów poźniejszych, jak na przykład góra przy wsi Wilkunach, o 4 wiorsty za Pokolniami, ma doskonałą formę bateryi i także w Sągajliszkach o 8 wiorst po szosse Kowieńskiem jest wzgórek wałami do obrony opatrzony. — Rzecz więc jawna, że na Pilekalniu, blisko Uciany był zamek Utena, założyciela Uciany, xiężęcia Litwy, a góra Pokolnie miejscem tylko do obrony służącém.

Franciszek Wilczyński.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Нояб ря -10 1836. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.